

Kozłowski, Jan

Erudycja jako typ poznania : lata rozkwitu (XVII-pierwsza połowa XVIII w.) i lata upadku (druga połowa XVIII w.) : stan badań i horyzonty poznawcze

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 36/2, 3-20

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jan Kozłowski
(Warszawa)

ERUDYCJA JAKO TYP POZNANIA
LATA ROZKWITU (XVII — PIERWSZA POŁOWA XVIII W.)
I LATA UPADKU (DRUGA POŁOWA XVIII W.).
STAN BADAŃ I HORYZONTY POZNAWCZE.

„Historia erudycji europejskiej w XVII i XVIII w. — czy zostanie ona kiedykolwiek napisana? Biblioteki i archiwa wszystkich krajów przechowują wielką masę listów między uczonymi, rękopiśmiennych not i prac odnoszących się do nauk historycznych i filologicznych. Byłaby to okazja, by podjąć inicjatywę dzieła zbiorowego, w którym następowałyby po sobie monografie — według tematu, epoki, kraju, osoby — a zarazem, by wskrzesić tę Rzeczpospolitą uczonych, za członków której uważali się francuscy *doctes*, brytyjscy *scholars* oraz rzymscy lub florency *letterati*” — pisał w roku 1966 Bruno Neveu¹; mimo postępu w badaniach nad erudytami w ostatnim ćwierćwieczu, m. in. w kręgu Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel, opinia ta pozostaje w znacznym stopniu aktualna.

W stosunku do roli, jaką erudycja jako typ poznania odgrywała w czasach nowożytnych dziwi stosunkowo słabe zainteresowanie, jakie okazują jej współcześni historycy kultury; wiąże się to, jak można sądzić, z faktem spadku jej wagi zwłaszcza w XX w., co ilustruje ilość miejsca, jakie erudycji poświęciła encyklopedia Laroussa w l. 70. XIX w. (ok. 500 wierszy) w porównaniu z edycją z l. 1980. (5 wierszy).

Erudycja to pojęcie posiadające wiele znaczeń; jego desygnaty, zjawiska określane mianem erudycji lub określeniami pochodnymi (erudyta, erudycyjny) były zróżnicowane i zmienne. W języku łacińskim słowo *eruditio* było jednocześnie czasownikiem (kształcić, wychowywać, wyuczyć) i rzeczownikiem (wykształcenie, wychowanie, nauka, wiedza). W czasach nowożytnych zostało ono przejęte głównie przez języki romańskie (franc. *erudition*, wł. *erudizione*), natomiast w innych językach zjawisko określane mianem erudycji oznaczały inne słowa: *Gelehrsamkeit*, *scholarship*, *antiquarianism*; słowa te miały inny odcień znaczeniowy niż *erudition*, co było związane z faktem, że i samo zjawisko nosiło w Anglii czy w Niemczech odmienny od francuskiego charakter. Mimo że zgodnie ze źródłosłowem łacińskim *erudition* oznaczała wiedzę jako taką, znaczenie jej w XVII w. zawężało się, co odnotowały kolejne słowniki i encyklopedie: „To słowo, które pochodzi z łacińskiego *erudire*, nauczać — pisała w roku 1755 Encyklopedia Francuska — oznacza właściwie i dosłownie wiedzę, poznanie; ale szczególniejszemu stosuje się do rodzaju wiedzy, który polega na znajomości faktów i który jest owocem szerokiego czytania”². Podobnie, Larousse z lat 70. XIX w. podkreślał, że w znaczeniu ogólnym *erudition* oznacza wiedzę jako taką, lecz w

1 B. Neveu, *La vie erudite a Paris a la fin du XVIIe siecle*, „Bibliothèque de l'École de Chartes”, 1966, t. 124, s. 432. Artykuł niniejszy łączy się tematycznie z inną moją pracą, pt. *Erudycjonizm epoki saskiej a problem periodyzacji polskiego Oświecenia* (w druku).

2 *Érudition* [w:] *Encyclopédie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. 5, Paris 1755.

praktyce znaczenie tego słowa zostało ograniczone do wiedzy literackiej³. Wszelako erudycja — we francuskim i w innych językach — znaczyła jeszcze coś więcej, niż sugerują te definicje, miała też ona rozmaite znaczenia specjalne, a prócz tego była zjawiskiem kulturalnym o wielkiej doniosłości, szczególnie w XVII i w XVIII w.

W celu bliższego rozpatrzenia sensu pojęcia „erudycja” jako rodzaju wiedzy oraz rozważenia głównych cech „epoki erudycji” warto na wstępie zacytować hasła *Erudition* w Encyklopedii Francuskiej i w pierwszej edycji Laroussa (1866 - 1876).

Encyklopedia Francuska przeciwstawia *erudition* (opartą na pamięci), *science* (opartą na rozumie) i *belles-lettres* (oparte na duszy, *l'ésprit*, a w szczególności na imaginacji). „Nazwę *science*, pisze, zachowuje się dla wiedzy, która bardziej bezpośrednio potrzebuje rozumowania i refleksji, jak fizyka, matematyka etc., a nazwę *belles-lettres* dla wdzięcznych płodów ducha, w których wyobraźnia ma największą część, jak krasomówstwo, poezja, itd.”.

Odróżnienie *erudition*, *science* i *belles-lettres* było konsekwencją zastosowanego w Encyklopedii podziału wiedzy na nauki oparte na pamięci (historia), rozumie (filozofia) i fantazji (poezja); jak wiadomo, idea tego podziału została przejęta z klasyfikacji nauk Bacona (1605). Już w *Discours preliminaire* Encyklopedii (1751) d'Alembert dzielił „gens de lettres” na „erudits, philosophes et beaux-esprits”, opisując przy tym każdego z tych trzech przedstawicieli wiedzy, referując, jakie wzajemnie stawiają oni sobie zarzuty, oraz sugerując, czego wzajemnie mogliby się od siebie nauczyć.

„Erudycja rozważana w odniesieniu do obecnego stanu piśmiennictwa — podaje dalej Encyklopedia — obejmuje trzy główne dziedziny, znajomość historii, języków i książek.

Znajomość historii zawiera w sobie liczne dziedziny; historię antyczną i nowożytną; historię świętą, świecką i kościelną; historię naszego własnego kraju i krajów obcych; historię nauk i sztuk; chronologię, geograficę; starożytnictwo i medale, itd.

Znajomość języków obejmuje języki uczone, języki nowożytne, języki orientalne, martwe lub żywe.

Znajomość książek zakłada, przynajmniej do pewnego stopnia, wiedzę o materii, której one dotyczą, a także wiedzę o ich autorach; lecz polega ona przede wszystkim na znajomości: sądów, jakie głosili o nich uczeni; pożytku, jaki można wynieść z ich lektury; anegdot, odnoszących się do autorów i ich książek; na znajomości różnych wydań i na wiedzy dotyczącej wyboru, jaki powinno się między nimi dokonywać (...).”.

Ze wspomnianych tu trzech dziedzin erudycji najważniejsze znaczenie ma znajomość historii, przy czym na miano erudyty zasługuje jedynie uczony, którego wiedza historyczna nie jest wycinkowa i nie ogranicza się do wybranego kraju lub epoki.

„Ze znajomości historii, języków i książek powstała ta ważna część erudycji, która się zwie krytyką, a która polega na objaśnianiu sensu antycznego autora, bądź też na odtwarzaniu jego tekstu, lub, w końcu (co jest jej główną częścią) na określaniu stopnia wiarygodności (*l'autorité*), który można mu przypisać w stosunku do faktów, o których opowiada”.

Krytyka opiera się na regułach, które Encyklopedia szczegółowo opisuje; rozwinięte i uściśnione w XIX w., zostały one wówczas nazwane zasadami „krytyki źródłowej” i „analizy filologicznej”.

Larousse z l. 70. XIX w. przeciwstawia erudycję odczytaniu (*la littérature*), a także wiedzy (*le savoir*) i nauce (*le science*): „aby być odczytanym wystarczy przeczytać wiele książek, przede wszystkim najlepszych, i zachować w pamięci wrażenia, jakie wywarły one

3 *Érudition* [w:] Grand Dictionnaire Universel du XIXe siècle, t. 7, Paris b. d. w. [ok. 1870].

na umysł; aby być erudytą, trzeba ponadto przeczytać komentarze, które o nich napisano, porównać ze sobą różne wydania, znać czasy, w których żyli ich autorzy, źródła, z których czerpali, itd. Wiedza i nauka oznaczają raczej znajomość rzeczy, niż książek”.

Choć *erudycja* zadomowiła się także w językach angielskim i niemieckim, nie zdobyła ona w nich tego co we francuskim znaczenia; w angielskim kluczowe znaczenie zdobyły słowa *antiquary*, *antiquarius*, oznaczające człowieka, który poświęcił się poszukiwaniom dawnych ksiąg, numizmatów, rzeźb, inskrypcji i zabytków architektury, po to, by na ich podstawie poznać i opisać *antiquity*, tj. dawne prawa, ceremonie, zdarzenia i zwyczaje.⁴

W XVI i XVII w. słowem *erudycja* i *erudyta*, w języku łacińskim i w językach narodowych, nadawano rozmaite znaczenia. Ogólnie biorąc, dotyczyły one dwóch różnych, choć pokrewnych typów uczoneści: retorycznej i historyczno-filologicznej. W pierwszym znaczeniu słowo *erudycja* było używane dla oznaczenia:

- jednej z części retoryki (obok *elocutio*, *inventio*, *dispositio*);
- wiadomości z historii, geografii, mitologii, heraldyki, teorii poezji i prozy, przekazywanych przez szkołę humanistyczną;
- tytułów sztambuchów lub opracowań, zawierających wiedzę potrzebną mówcom i pisarzom;

- ozdoby narracji (cytatów, porównań, sentencji).

W drugim znaczeniu słowem *erudycja* określano:

- obszerną i prawdziwą wiedzę faktograficzną, dotyczącą bądź wielu dziedzin wiedzy, bądź też wąziej, odnoszącą się do starożytności;
- rejestrację dorobku piśmienniczego;
- uwagi i komentarze w dziełach naukowych.

Erudydami lub antykwarzami nazywano uczonych, którzy, inaczej niż historycy, stronili od narracji literackiej; z kolei, erudytów przeciwstawiano niekiedy antykwarzom jako ludzi badających dokumenty pisane, a nie — obiekty materialne.

Erudycja historyczno-filologiczna polegała na:

- 1) znawstwie tekstów, zwłaszcza pisanych na papierze, jak druki i rękopisy;
- 2) opanowaniu języków (głównie starożytnych);
- 3) znajomości dziejów;
- 4) stosowaniu zasady bezstronności w badaniu źródeł oraz umiejętności ich oceny i krytyki;
- 5) obeznanii z takimi, ukształtowanymi w XVII w. specjalnościami, jak paleografia, sfragistyka, numizmatyka, chronologia i geografia historyczna;
- 6) kulcie szczegółu, obszernej wiedzy o „słowach i rzeczach”;
- 7) upodobaniu do takich form piśmienniczych, w których wiedza była przedstawiana w porządku mechanicznym, jak alfabetyczny lub chronologiczny, lub w formie systematycznego przeglądu.

Powstają tu pytania, jakie były historyczne źródła zjawiska erudycji, w jakich formach się ono przejawiało, co spowodowało jego rozkwit, a co spadek znaczenia, jak erudycja jako rodzaj wiedzy była oceniana. Są to tematy, których nie wyczerpałaby książka; tutaj można wypunktować tylko główne zagadnienia.

4 *Antiquary, Antiquarius; Antiquity, Antiquas* [w:] E. Chambers, *Cyclopaedia, or an universal dictionary of arts and sciences, London 1728, t. 1. 21.*

Historycy kultury rozważają, co było powodem powstania pomyslniej dla erudycji koniunktury. Zwracają oni uwagę na przełom między epoką Odrodzenia i Reformacji a epoką Erudycji (ok. 1590 — 1610), narodziny epoki Erudycji opisując jako okres, w którym pisarstwo erudytów, pozostające dotąd w cieniu twórczości humanistów i teologów, zdominowało zainteresowania uczonej Europy; książki *in folio* zdobyły wówczas większe poważanie, niż druki *in octavo* i *in duodecimo*, a żmudne ustalanie prawdy historycznej uznano za rzecz cenniejszą, niż sugestywność stylu lub siłę pasji polemicznej⁵.

Awans erudycji jest zrozumiałą jako fragment przebudowy gmachu wiedzy, dokonującej się w epoce nowożytnej i związanej z całokształtem zachodzących wówczas przemian cywilizacyjnych. W formie haseł trzeba tu (za literaturą przedmiotu) wspomnieć o takich zjawiskach, jak rozpad średniowiecznego porządku; wzrost handlu; narodziny i umocnienie się klasy średniej; rozwój życia miejskiego; ekspansja zamorska Europy; zwiększenie się zasięgu i częstotliwości „kontaktów międzykulturowego”; nasilenie indywidualizmu, ruchliwości społecznej i niestabilności wierzeń oraz systemu władzy; a także — przede wszystkim w XVII w. — rozwój uczuć narodowych, piśmiennictwa w językach narodowych, narodowej polityki ekonomicznej (merkantylizm); rozwój scentralizowanej administracji, postępy koncentracji władzy, rozbudowa dynastycznego państwa narodowego; konsolidacja dworu jako ogniska władzy i kultury⁶.

W wieku siedemnastym zachwiało się znaczenie antyku jako wzoru do naśladowania; z biegiem lat coraz częściej starożytność była traktowana jako obiekt poznania naukowego lub jako przedmiot kolekcjonerstwa. Osłabił autorytet kościołów wskutek sporów i walk w chrześcijaństwie. Zmniejszyło się znaczenie teologii jako klucza do zrozumienia świata. W ostatnich dekadach tego stulecia, gdy nastąpiły lata rozkwitu erudycji, straciły wiarygodność ogólne, wewnętrznie spójne wizje świata proponowane przez filozofię; opadły nadzieje pokładane w inspirowanych ideą rozumnego ładu wszechświata próbach tworzenia całościowego systemu wiedzy w rodzaju *Pansofii* Komeńskiego. Zachwiała się wiara w istnienie porządku w dziejach, w sens i celowość historii⁷.

Wszystkie te, nakreślone tu w formie haseł, zjawiska z dziedziny życia społecznego, politycznego i umysłowego oddziaływały w rozmaity, destrukcyjny lub inspirujący sposób, na przebudowę gmachu wiedzy. Uczni lepiej uświadomili sobie różnorodność i względność

-
- 5 J. F. Jameson, *The Age of Erudition*, [Chicago] University Record, 1905, vol. 10, s. 19, cyt. za: L. Mokrzecki, *W kręgu prac historyków gdańskich XVII w.*, Gdańsk 1974, s. 38-39; F. Paulsen, *Geschichte der gelehrten Unterrichts*, Lipsk 1919, s. 465 nast.; K. Pomian, *Historia między retoryką a teologią. Niektóre problemy myśli historycznej doby Odrodzenia i Reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 9:1964, s. 67, 69, 72-73; J. W. Thompson, *A History of Historical Writing*, vol. 2, New York, 1942, s. 7.
- 6 H. Becker, H. E. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, Warszawa 1964, s. 448-451, 482-490.
- 7 H. Hinz, Przedmowa do J. S. Spink, *Libertynizm francuski od Gassendiego do Voltaire'a*, Warszawa 1974; F. Paulsen, dz. cyt.; K. Pomian, *Dziejopisarstwo erudytów i kryzys historiografii w II poł. XVII w.*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 18:1972, s. 259-266; J. S. Spink, *Libertynizm francuski od Gassendiego do Voltairéa*, Warszawa 1974, s. 20-21; W. Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych*, Warszawa 1962, s. 214; tenże, *Myśl społeczna siedemnastego wieku*, Warszawa 1970, s. 18; C. Wiedemann, *Polyhistor's Glück und Ende. Von Danie Georg Morhof zum jungen Lessing* [w:] Festschrift Gottfried Weber, Bad Homburg 1967, s. 219 nast.

zjawisk, częściej uwzględniali porównawczy punkt widzenia⁸. Wzrastała waga rozumowania i obserwacji przeciwstawianych autorytetowi tradycji uosobianemu przez książki⁹; nauka i humanistyka oddalały się od siebie, co jako jeden z pierwszych dostrzegł u progu XVII w. Francis Bacon¹⁰. Układ nauk zawartych w *trivium* i *quadrivium* ulegał rozszczepianiu; klasyfikacje biblioteczne począwszy od końca XV w. uwzględniały obok dziedzin wchodzących w skład *trivium* (gramatyka, retoryka, dialektyka) także m. in. poetykę, filologię, krytykę, starożytnictwo, logikę, etykę i historię, a obok dziedzin tworzących *quadrivium* (arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka) — m. in. geografę, botanikę, zoologię, fizykę, chemię, trygonometrię i algebrę¹¹. Arystotelizm tracił znaczenie jako podstawa i wprowadzenie do nauczania uniwersyteckiego, wskutek zarówno rozwoju nauk spoza kanonu Arystotelesa (historii, teologii, prawa, astronomii i matematyki), jak i ekspansji opartych na matematyce nauk eksperymentalnych¹².

Jedna z najważniejszych przemian, zapoczątkowanych od schyłku średniowiecza, polegała na „emancypacji kultury”, przejawiającej się w „odkryciu świata i człowieka”¹³, w powstaniu nowych postaw wobec doczesności i dóbr kultury. M. in. stopniowo upowszechniał się pogląd o postępie intelektualnym ludzkości oraz zmieniał stosunek do książki i bibliotek¹⁴. „W okresie średniowiecza — pisał Jose Ortega y Gasset — opieka nad książkami (...) nie ujawnia się publicznie; jest wciąż skryta, utajona, i jeśli można tak powiedzieć, wewnętrzna (*intestinal*), zamknięta w tajemnym obrębie klasztorów. Nie uwydatnia się ona nawet na uniwersytetach. Na uniwersytecie, bez wątpienia, przechowuje się książki potrzebne do sprzedaży wykształcenia; lecz w taki sposób, w jaki przechowuje się pewną liczbę utensyliów potrzebnych w gospodarstwie domowym. Piecza nad książkami nie tworzy osobnego zadania. Dopiero o brzasku Odrodzenia (...) nieco przed powstaniem książki drukowanej (...) wzór pracy bibliotekarza zaczyna rysować się na powierzchni publicznej i wyróżniać od innych typów społecznych. I — zwróćmy uwagę na tę koincydencję — to właśnie w owej epoce zaczęto odczuwać społeczną potrzebę książki, książki w ścisłym znaczeniu tego słowa — nie książki religijnej, ani książki prawnej, lecz książki napisanej przez pisarza, to znaczy książki, która zamierza być po prostu książką, a nie objawieniem ani kodem (...). Zamiłowanie do książki, nadzieja pokładana w książce nie są odąd treścią tego lub innego życia indywidualnego, lecz noszą (...) charakter anonimowy, bezosobowy (...)”¹⁵.

Odpowiedzi na powstałą sytuację były często przeciwstawne; tak więc obok i w opozycji do „kultury osobliwości” (*curiosité*), inspirowanej przez magię i nastawionej na

8 H. Becker, H. E. Barnes, dz. cyt., s. 450-451; K. Pomian, *Trzy programy historyczne w myśli francuskiej XVII w.*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 19:1973, s. 51-70;..., s. 56-57; W. Voisé, *Początki...*, s. 65, 103; tenże, *Myśl...*, s. 20.

9 W. Voisé, *Początki...*, s. 48-59, 134-152.

10 M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990, s. 187; I. Schabert, *Die Trennung von naturwissenschaftlicher und dichterischer Wahrheit im England des 17. Jhr.* [w:] Res Publica Litteraria. Die Institutionen der Gelehrsamkeit in der frühen Neuzeit, t. 1, Wiesbaden 1987, s. 349-364.

11 J. I. Samurin, *Geschichte der bibliothekarisch-bibliographischen Klassifikation*, bd. 1, Leipzig 1964.

12 W. Schmidt-Biggemann, *Aristoteles im Barock. Über den Wandel der Wissenschaften.* [w:] Res Publica Litteraria... t. 1, s. 281-298; W. Voisé, *Myśl...*, s. 16.

13 Zob. F. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 137-138.

14 K. Pomian, *Historia...*, s. 25-26; W. Voisé, *Myśl...*, s. 45; tenże, *Początki...*, s. 90, 98, 140.

15 J. Ortega y Gasset, *Mission du bibliothecaire*, Paris 1935, s. 9-10.

wyszukiwanie tego, co wyjątkowe, szczególne i rzadkie, rozwijała się kultura naukowa, zainteresowana porządkiem i regularnością w świecie¹⁶; poglądy o relatywności wszelkiej wiedzy, sceptycyzm i eklektyzm stawały się bodźcem dla prób formułowania pewnej i niezawodnej metody poznania¹⁷; obok inspirowanych średniowieczną wizją jedności nauki prac nad konstrukcją wszechogarniającego systemu wiedzy tworzone obszernie kompendia, w których istniejącą wiedzę przedstawiano w formie zbioru haseł¹⁸. Rozmaite dziedziny, jak retoryka, poetyka, historia, historia litteraria, teologia, filozofia, matematyka i mechanika, stawały się, każda w różnym zakresie i na swój własny nieporównywalny sposób, podstawą prób odbudowy integracji wiedzy lub (jak retoryka) tworzenia „zintegrowanego systemu kształcenia”¹⁹. Współistniały ze sobą, konfliktowo lub na stopie pokojowej, rozmaite typy kultur uczonych: naukowo-filozoficzna, wiązana z nazwiskami Kartezjusza i Newtona, którą symbolizowała pracownia fizyczna i obserwatorium astronomiczne; *curiosité*, którą uosabiała dworska Kunst-und Wunderkammer; literacka, poetyczno-retoryczna, uprawiana w salonach i humanistycznych akademiach; scholastyczna, kojarzona z uniwersytetem; wreszcie erudycyjna, ogniskująca się w bibliotekach²⁰.

Kultury te, z których żadna nie była jednolita²¹, w rozmaity sposób oddziaływały na siebie; niekiedy były to związki przenikania (m.in. erudyci stosowali nieraz schematy rozumowania scholastycznego²² lub też opisywali to, co rzadkie, niezwykle i kuriozalne²³), kiedy indziej związki wzajemnej opozycji, które każdej z kultur ułatwiały uzyskanie samookreślenia (uważa się, że świadomość odrębności nowej nauki i erudycji dopomogła przedstawicielom obu stron w krystalizacji własnych dążeń²⁴).

Na czym polegała „odpowiedź”, jaką zaproponowali erudyci wobec wyzwania, jakie stawała przed współczesnymi ich epoka — zamętu poznawczego, upadku wzorów i autorytetów?

-
- 16 K. Pomian, *Collectionneurs, amateurs et curieux*, Paris, Venise: XVI - XVIII siecle, Paris 1987, s. 61-80.
- 17 B. Biełkowska, T. Biełkowski, *Kierunki recepcji nowożytnej myśli naukowej w szkołach polskich (1600-1773)*, cz. 1, *Przyrodznawstwo*, Warszawa 1973, s. 67-95; P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680-1715*, Warszawa 1974, s. 33; L. Kołakowski, *Światopogląd XVII stulecia*, [w:] *Filozofia XVII wieku*. Francja-Holandia-Niemcy, Warszawa 1959, s. 42-43; C. Vasoli, *Encyklopedyzm w XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 8, 43, 71-72; W. Voisé, *Myśl...*, s. 59, 74; tenże, *Początki...*, s. 19, 43, 73, 94, 162, 163.
- 18 K. Pomian, *Dziejopisarstwo...*, s. 245; C. Vasoli, dz. cyt. s. 3-7; W. Voisé, *Myśl...*, s. 72-73; tenże, *Początki...*, s. 39, 45-48, 343-344.
- 19 B. Biełkowska, T. Biełkowski, dz. cyt., cz. 2, *Humanistyka*, s. 93; P. Hazard, dz. cyt. s. 45; M. Korolko, dz. cyt., s. 150-167; A. Okopień-Stawieńska, *Retoryka*, [w:] *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988, s. 432-433; E. Sordina, *Kształcenie literackie w szkołach jezuickich*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 33:1990, s. 9-11; C. Vasoli, dz. cyt., s. 55, 65; W. Voisé, *Myśl...*, s. 95-97, 104-108, 126, 208; tenże, *Początki...*, s. 41, 45, 47, 86-90, 97, 285, 294-295, 342-344; ilustracja alegoryczna w książce: J. F. Reimann, *Versuch einer Einleitung in die historiam litterariam*, t. 1-6, Halle 1708-1713.
- 20 K. Pomian, *Europa i jej narody* [w:] *Europa i co z tego wynika*, Warszawa 1990, s. 108.
- 21 Por. M. Hunter, *Science and Society in Restoration England*, Cambridge 1981, s. 8-31.
- 22 Por. J. D. Koehler, *Anweisung für Reisende Gelehrte...*, Frankfurt-Lipsk 1762, Repr. Bonn 1979, s. 9.
- 23 Por. T. Biełkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 30:1987, s. 5-34.
- 24 Por. I. Berlin, *Against the Current*, London 1979, s. 84-87; M. Hunter, dz. cyt., s. 154-158; C. Wiedemann, dz. cyt., s. 219-220.

Generalnie, wiara w wartość i dobroczynną moc erudycji opierała się na przekonaniu, że jest ona środkiem do zrozumienia porządku boskiego oraz źródłem rozlicznych cnót, takich jak m. in. pobożność, mądrość, rozważa, a nawet poczucie humoru²⁵. Przekonanie to było przejawem wspomnianej tu emancypacji kultury, przy czym trzeba zaznaczyć, że w świetle pojęć panujących do ok. poł. XVIII w. za rdzeń kultury uważano teksty pisane, a zwłaszcza piśmiennictwo klasyczne, religijne, historyczne i filozoficzne. Jej aspekt krytyczny (umiejętność oceny wartości i wiarygodności przekazu oraz autentyczności dokumentu) można by tłumaczyć jako próbę znalezienia „twardego gruntu” wśród sprzecznych opinii, a jej niechęć do systematyzacji i hierarchicznego porządkowania zagadnień — jako przejaw uczciwości intelektualnej wobec istnienia rozbieżnych orientacji naukowych oraz jako świadomą opozycję w stosunku do książek pisanych *more geometrico*.

Dwóm ostatnim problemom warto tu poświęcić więcej miejsca.

Istotę programu erudycyjnego można by streścić w przekonaniu, że „źródła i fakty powinny mówić same za siebie, a zadanie historyka polega jedynie na ich prezentacji”²⁶; w XVI w. płynął stąd nakaz, by, inaczej niż humaniści, którzy poświęcili się szlifowaniu stylu i traktowali przeszłość jako zbiór nauk dla współczesnych, oraz inaczej niż teologowie, którzy badania źródłowe wprzęgli w służbę polemik religijnych, przestrzegać bezstronności i dochować pietyzmu wobec świadectw historycznych²⁷.

Ideal erudycji skłaniał uczzonego, by ograniczać swoją rolę do rejestrowania, publikowania bądź referowania źródeł, by doskonalić techniki badawcze. Postulat, by uwzględniać wszystkie dostępne materiały dotyczące badanego faktu, unikać pochopnych twierdzeń i przedstawiać jedynie wiedzę pewną i sprawdzoną, skłaniał do uprawiania mikrografii.

Zdaniem historyka-erudyty, przeszłość winna stanowić przedmiot poznania naukowego; między historykiem a minionymi zdarzeniami, między terażniejszością a przeszłością usytuowane są źródła. Źródła te winny być badane za pomocą skodyfikowanych technik badawczych, możliwych do zastosowania przez każdego, kto posiada odpowiednie kwalifikacje. Przedstawiciele szkoły erudycyjnej opracowali nowy kwestionariusz badawczy, zwrócili uwagę na nowe typy źródeł, zainicjowali bądź rozwinęli takie specjalności, jak historia Kościoła i historia prawa, heraldyka, genealogia, chronologia, geografia i metrologia historyczna, numizmatyka, dyplomatyka, epigrafika, paleografia, edytorstwo źródeł, bibliografia²⁸. Naginanie historii do partykularnych interesów skłoniło erudyty (we Francji w I poł. XVII w.), by rzucić hasło „historycznego obiektywizmu”. Sformułowanie dyrektyw obiektywnego badania historycznego stało się możliwe dzięki temu, że erudyci uniezależnili się od presji środowisk dworskich i kościelnych, tworząc własne środowisko, skupione wokół ideologii *republique des lettres*²⁹. Ustalenie zasad krytyki źródłowej uznaje się dziś za rewolucję w historiografii, pokrewną dokonującej się równolegle rewolucji naukowej³⁰.

Jednym ze słów kluczowych w języku erudycji były — w różnych językach i sformułowaniach — rozmaite określenia zbioru. „Zbiór, Zebranie, Thesaurus, Recueil, Corpus,

25 *Gelehrsamkeit* [w:] Grosses Vollständiges Universal-Lexicon; P. Raabe, *Bucherkunst und Lesefreunden*, Stuttgart 1984.

26 W. Voisé, *Mysl...*, s. 181.

27 K. Pomian, *Historia...*, s. 61-73; tenże, *Trzy programy...*, s. 66-69.

28 K. Pomian, *Dziejopisarstwo...*, s. 63; J. Serczyk, *Warsztat historyczny K. H. Hartnocha (1644-1687)*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. 1, Toruń 1972, s. 288-307.

29 K. Pomian, *Utopia i poznanie historyczne. Ideal republique des lettres i narodziny postulatów obiektywności historyka*, „*Studia Filozoficzne*” 1965 nr 1, s. 21-76.

30 Tenże, *Collectionneurs...*, s. 61-80.

Catalogue, Collection, Biblioteka” — tak tytułowano dzieła, które były nieraz zbiorem cytatów jednego lub kilku autorów odnoszących się do jednego lub kilku tematów lub zbiorem wielu różnych, ale powiązanych ze sobą tekstów, wyciągów lub wypisów; nawet tekst narracyjny nosił często charakter zbioru różnych opinii lub sentencji lub też zbioru uczonych dygresji, wśród których gubił się główny wątek rozprawy. Pochwałą uczonego było powiedzenie, że jest „une Bibliothéque vivante”. Biblioteka była też symbolem erudycji i ośrodkiem jej uprawiania³¹.

Ideąłem było wierne odwzorowanie — tekstu, omawianej książki, faktu historycznego. Czasopisma uczone były najczęściej zbiorem streszczeń, omówień i sprawozdań; nieraz podawały one wszystkie paragrafy opisywanych książek, by zorientować czytelnika w ich zawartości³².

Tekst główny wydań źródłowych, rozpraw a nawet encyklopedii gubił się wśród aparatu edytorskiego i wyglądał jak „wąski strumyczek wijący się między szeroką łąką komentarzy”. W sławnym *Dictionnaire historique et critique* Pierre Bayle’a (1696-1697) hasło zajmuje nieraz tylko dziesiątą część strony; resztę tworzą (umieszczone poniżej) adnotacje oraz (na marginesach) przypisy do hasła i przypisy do adnotacji. Podobnie było jeszcze w dziewiętnastowiecznych (zatytułowanych podobnie) *Wiadomościach historyczno-krytycznych* (1819) Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, który w rozbudowanych komentarzach cytował lub streszczał dzieła, akta, listy i dokumenty, niekiedy dość luźno związane z tematyką hasła³³.

We wzorze erudyty największym szacunkiem otaczano rozległą pamięć, obszerną wiedzę, poliglotyzm, akrybię i pracowitość. Od adepta erudycji żądano, by znał i naśladował najlepsze wzory, by był obeznany z życiem i dziełami takich uczonych, jak Bessarion czy Scaligerowie.

Dowodem oddziaływania tego wzoru jest historia erudycji. W latach 1650-1750 w samej tylko Francji erudyci ogłosili drukiem ponad 400 woluminów *in folio*, zawierających oryginalne dokumenty dotyczące historii kościelnej i średniowiecznej. Uczni angielscy Dugdale i Wharton mieli pracować po 12 godzin dziennie, Mabillon i Montfaucon po 13-14, Tillemont i Du Cange od 12 do 16. Muratori pracował niezważając na podeszły wiek i przeraźliwe zimno — zimą, w nieopalaney galerii; Calmet nie przerywał pracy nawet podczas kuracji ischiasu w Plombières. Przygotowując *Paleographia graeca* (1708) Mabillon zbadał ponad 11,5 tys. rękopisów, a Du Cange przygotowując *Glossarium...* (1678) — 6 tys. Bollandysta de Sollier pozostawił po sobie ok. 12 tys., Peiresc — ok. 10 tys. listów, a zachowana w Bibliothéque National korespondencja maurynów liczy ok. 700 woluminów. Magliabechi znał na pamięć katalogi różnych bibliotek europejskich, pamiętał nawet, gdzie stoją poszczególne tomy. Albrecht von Haller zrecenzował w *Goettingischer Gelehrte Anzeigen* 9 tys. książek. Ośmioma językami władał Józef Andrzej Załuski. Kult obszernej wiedzy faktograficznej skłaniał do otaczania respektem uczonych, o których mówiono, że są

31 Por. publikacje i rękopisy J. A. Załuskiego opisane [w:] K. Estreicher, *Załuscy, Bibliografia odnosząca się do Załuskich z wieku XVII i XVIII*, Kraków 1952; *Geschichte der Universitätsbibliothek Jena*, Weimar 1958, s. 208-212; *Bibliothéque, Collection: Dictionnaire de l'Académie Française*, t. 1-2, Lyon 1776; *Dictionnaire Universel François et Latin*, t.1-5, Paris 1721; K. Maliszewski, *Jakub Kazimierz Rubinkowski, szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy*, Warszawa 1982 s. 100, 128, 132, 133; W. Voisé, *Początki...*, s. 98, 317-318.

32 Por. M. Dunajówna, *Pierwsze toruńskie czasopismo naukowe w XVIII w. „Das Gelehrte Preussen”*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 241-269.

33 J. Czachowska, *Rozwój bibliografii literackiej w Polsce*, Wrocław 1979, s. 36.

„chodzącymi bibliotekami”, a także pobudzał do takich przedsięwzięć, jak 64 tomowa encyklopedia Zedlera (1732-1754), zawierająca więcej arkuszy, niż dzisiejsza *Encyclopaedia Britannica* oraz ponad 400 tysięczna Biblioteka Załuskich, która pod koniec XVIII w. posiadała w swych zbiorach więcej dzieł, niż w początkach XX w. Biblioteka Jagiellońska³⁴.

Ważnym fragmentem etosu erudyty były obowiązki wobec wspólnoty uczonych, *respublica litteraria*. Nakazywały one m.in., by dzielić się z innymi swą wiedzą, ujawniać posiadane informacje bibliograficzne i źródłowe, pomagać w nawiązaniu kontaktu naukowego. Źle widziana była, jak pisał J. A. Załuski, „mizantropia uczona”, „chowanie pod korcem” tego, co się wie lub ma³⁵.

Respublica litteraria była silnie zróżnicowana (m.in. na „patrycjat” i „plebs”, jak mawiano). Ogromnie i pod bardzo wieloma względami różnili się od siebie erudyci. Dzieliły ich format naukowy, zainteresowania, rodzaj orientacji światopoglądowej. Trafiali się erudyci — ludzie światowi i obrotni, zrećtnie posługujący się na pokaz swoją erudycją oraz erudyci — trawieni melancholią samotnicy, izolujący się od świata w swych przeładowanych księżkami gabinetach.

Ukierunkowanie zainteresowań erudycyjnych było często związane z impulsami, jakie niosła współczesność. M.in. jednoczesny awans nauki i literatury oraz wzrost uczuć narodowych sprawił, że na przełomie XVI i XVII w. uświadomiono sobie potrzebę ochrony, rejestracji i propagowania narodowego dorobku piśmienniczego (angielskie *Society of Antiquarians*, w Rzeczypospolitej — Szymon Starowolski); ekspansja Europy pobudzała badania nad piśmiennictwem orientalnym³⁶.

Erudycja była wręczegana do najrozmaitszych, nieraz sprzecznych zadań, służyła różnym interesom, również i bieżącej polityki, co brało się z faktu, że współczesność była w ustroju feudalnym zanurzona w przeszłości. Uważano, że wszystko, co powstało, powinno być kontynuowane, przeszłość nie jest czymś minionym, lecz czymś, co było i być powinno. W konsekwencji takiej zasady dokumenty nie traciły aktualności i nie ulegały przedawnieniu, a objaśnianie genezy danej instytucji prawnej uważano za równoznaczne ze zrozumieniem jej natury. Do historii zwracano się zarówno dla rozstrząśnięcia takich zagadnień, jak m.in. stosunki Kościoła i państwa, państwa i papieżstwa itd., jak i dla udokumentowania (m. in. przez zbiory źródeł) praw konfesji, monarchii, stanu lub grupy zawodowej³⁷.

Ważnym bodźcem rozwijania zainteresowań erudycyjnych był, wspomniany wcześniej, wzrost indywidualizmu oraz emancypacja rozmaitych grup społecznych.

34 A. Digot, *Notice biographique et litteraire sur Dom Augustin Calmet*, Nancy 1860, s. 96; D. C. Douglas, *English Scholars*, Londyn 1943, s. 34-35, 176; K. Estreicher, dz. cyt., s. 147, 190; P. Hazard, *Myśl...*, s. 220; B. Fabian, *Der Gelehrte als Leser*, „*Librarium*” 19:1976, Heft 3, s. 162; A. Flocon, *L'univers des livres, Etudes historiques des origines a la fin du XVIIIe siecle*, Paris 1961; J. F. Jameson, dz. cyt.; G. Lanson, *L'érudition monastique aux XVII et XVIIIe siecles*, [w:] tenże, *Hommes et livres: etudes morales et litteraires*, Paris 1895, s. 31, 41; K. Pomian, *De la lettre au periodique: le circulation des informations dans les milieux des historiens au XVII siecle*, „*Organon*” 1974, s. 26; J. W. Thompson, dz. cyt., s. 25, 27, 29.

35 A. Dupront, *L. A. Muratori et la societe europeene des Pre-Lumieres*, Firenze 1976, s. 19-44, 49 nast; J. A. Załuski, *Programma litterarium ad bibliophilos...*, Warszawa 1732.

36 G. Brogi-Bercoff, „*Polonia culta*”. *Szymon Starowolski i nowy wizerunek narodu*, „*Pamiętnik Literacki*”, 78:1987, z. 2, s. 3-22; J. Evans, *A History of the Society of Antiquaries*, Oxford 1956; J. A. Załuski, dz. cyt.

37 K. Pomian, *Lès historiens et les archives dans la France du XVIIe siecle*, „*Acta Poloniae Historica*” 26:1972; J. W. Thompson, dz. cyt., s. 33.

Osobiste pobudki rozwijania zainteresowań erudycyjnych były, jak można sądzić, bardzo zróżnicowane. Rozpatrywana od strony psychologii poszczególnych uczonych, była erudycja pasją i rozrywką, tworzywem budowy świata wewnętrznego. Rozważana z perspektywy powiązań jednostki z grupą społeczną była ona narzędziem tworzenia pożądanego *image* w środowisku i składnikiem stylu życia świadczącym o posiadanej randze. Z punktu widzenia więzi grupowej erudycja (m.in. dzięki pracom biobibliograficznym) służyła jako środek krystalizacji patriotyzmu miejskiego, regionalnego lub narodowego, była też narzędziem rozbudzania dumy w stosunku do własnego rodu, profesji (juryści, teologowie, lekarze), grupy społecznej (uczni), konfesji, diecezji lub kongregacji. Jako przedmiot mody i snobizmu pobudzała życie towarzyskie³⁸.

Poszczególne kraje różniły się zarówno co do wielkości, jak i jakości oraz rodzaju wkładu, jaki wniosły do historiografii erudycyjnej. W rozwoju historiografii źródłowej przodowały Francja i Belgia (mauryni, vanniejsi i bollandyjsi) oraz Anglia. W Anglii zajmowano się chętnie historią lokalną i studiami greckimi, w Holandii — studiami łacińskimi; we Francji — historią kościelną i hagiografią, we Włoszech — historią własnego narodu. W Niemczech dominował polihistoryzm³⁹.

Pojęcie polihistoryzmu jest stosowane w dwóch znaczeniach, jako rodzaj ideału wiedzy i jako synonim *historia litteraria*.

Motywy przewodnim *historia litteraria* było, aby narosły od starożytności dorobek piśmienniczy zebrać, opisać, objaśnić i upowszechnić. Była to dziedzina, którą pod koniec XVII i w pierwszych dekadach XVIII w. uznawano w Niemczech za propedeutykę wszelkiej wiedzy i uczono na uniwersytetach; jej głównymi formami publikacji były m.in. kompendia historii piśmiennictwa, leksykony uczonych, dzieje bibliotek i towarzystw naukowych. Najczęściej *historia litteraria* rozwijali uczeni-bibliotekarze, filologowie, teologowie lub historycy, kompilatorzy o encyklopedycznej wiedzy, przez jednych podziwiani za uczoność, a przez innych ośmieszani z powodu niepraktyczności i pedanterii⁴⁰.

Historycznymi źródłami programu erudycyjnego (XVII — XVIII w.) były: tradycje hellenizmu (filologowie Biblioteki Aleksandryjskiej), Rzymu (Warron, Pliniusz St., Aulus Gellius) i Bizancjum (Focjusz), dziedzictwo humanizmu (Bessarion, Erazm, Scaligerowie, Causabon, Lipsiusz. Bude⁴¹); dla skryształizowania tego programu duże znaczenie miały praktyka prawnicza i polemiki teologiczne⁴².

38 W. Arnold, *Der Fürst als Buchersammler. Die Hofbibliotheken in der Zeit der Aufklärung*, [w:] *Bibliotheken und Aufklärung*, Wiesbaden 1988 s. 42; A. Dupront, dz. cyt., s. 42, 59; A. Flocon, dz. cyt.; B. Neveau, *Mabillon et l'historiographie gallicane vers 1700: Erudition ecclesiastique et recherche historique au XVIIIe siècle*, [w:] *Historische Forschungen im 18. Jhr. Organisation-Zielsetzung-Ergebnisse*, Bonn 1978, s. 60-62. (Mauryni a gallikanizm). K. Pomian, *Histoire des sciences* [w:] *La nouvelle histoire...*, s. 504; tenże, *Kolekcjonerstwo i filozofia. (Narodziny nowożytnego muzeum)*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 21:1975, s. 30-34; P. Raabe, *Bücherlust und LeseFREunden*, Stuttgart 1984, s. 69-70; J. W. Thompson, dz. cyt., s. 33.

39 *Book* [w:] E. Chambers, dz. cyt., t. 2; P. Hazard, *Kryzys...*, s. 62; J. W. Thompson, dz. cyt., s. 35.

40 P. Raabe, *Der Gelehrte als Buchersammler*, [w:] *Bibliotheken und Aufklärung*, Wiesbaden 1988; tenże, *Bibliotheken und gelehrten Buchwesen*, [w:] *Res Publica Litteraria*, t. 2, Wolfenbüttel 1987; C. Wiedemann, dz. cyt., s. 9.

41 I. Berlin, dz. cyt., s. 84; P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1989, s. 222; A. Dupront, dz. cyt., s. 55; K. Pomian, *Historia...*, s. 41, 45.

42 K. Pomian, *Historia...*, s. 53-62.

Zainteresowania i badania erudycyjne miały w różnych krajach odrębne okresy kulminacji i własną logikę rozwoju⁴³.

Miejsce erudycji wśród rozmaitych zjawisk kulturalnych XVII i pierwszej połowie XVIII w. (racjonalizmu⁴⁴, nauki i humanistyki⁴⁵, religii, kultury dworskiej i świata uniwersyteckiego⁴⁶), znaczenie erudycjonizmu jako składnika wzoru dżentelmena⁴⁷ — stały się przedmiotem licznych opracowań.

Erudycja jeszcze w okresie Odrodzenia była krytykowana i stawiana pod pręgierzem satyry. Zarzucano jej, że jest wiedzą pozorną i przeciwstawiano m. in. pobożności lub życiowemu doświadczeniu. Ganiono program dziejopisarstwa erudycyjnego, erudycję jako modę lub retoryczno-erudycyjny system kształcenia. Krytykowano przerosty erudycji lub jej założenia. Leibniz pisał, że erudycja nie oświeca umysłu, a Locke, że więcej jest pożytku z refleksji niż z erudycji⁴⁸. Przy tym wszystkim trzeba podkreślić, że zwłaszcza w XVII i w pierwszej połowie XVIII w. erudycja jako rodzaj wiedzy była rozwijana na podłożu kultury, która sama była retoryczna, literacka i erudycyjna. Zarówno kultura oralna (oracje, kazania, konwersacja), jak i plastyczna (plótna, rzeźby, plafony) i pisana (epitafia, inskrypcje, poematy) przesycone były erudycją biblijną, mitologiczną, historyczną. Rozmowę inkrustowano cytatami, poezję — aluzjami uczonymi i literackimi. Erudycja jako rodzaj wiedzy wtapiała się w barokową kulturę erudycji⁴⁹.

Wszystkie te tak różne funkcje pełniła erudycja dzięki temu, że była silnie osadzona w tradycji humanistycznej oraz w kształtowanej przez szkoły kulturze swojej epoki.

Imponujący gmach erudycji, obejmujący tysiące uczonych i dziesiątki tysięcy publikacji, zaczął, zwłaszcza od trzeciej dekady XVIII wieku, ulegać szybkiej erozji. „Upodobanie do dzieł literackich (*bel esprit*) i studia nad naukami ścisłymi zastąpiły wśród nas gust naszych przodków do tematów erudycyjnych” — pisała w roku 1755 Encyklopedia Francuska⁵⁰. Złożyły się na to rozmaite powody.

Europa w wielu dziedzinach dokonywała zrywu, *take off*, czyli wejścia w okres przyspieszonego wzrostu. Historycy piszą o zrywie demograficznym od ok. 1730 r. i o

43 Por. F. Calot, *Melanges d'histoire du livre et des bibliothèques*, Paris 1960, s. 246; D. C. Douglas, dz. cyt., s. 16; P. Raabe, *Bibliotheken...*; tenże, *Der Gelehrte...*; C. Wiedemann, dz. cyt.

44 Por. K. Pomian, *Le cartesianisme, les erudits et l'histoire*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 12:1966, s. 175-204; J. Thompson, dz. cyt., s. 22-23.

45 Por. J. Kozłowski, *Erudycjonizm epoki saskiej a problem periodyzacji polskiego Oświecenia* (w druku).

46 A. Dupront, dz. cyt., s. 44, 47-49; G. Lanson, dz. cyt., s. 26-28.

47 Por. H. Kearny, *Scholars and Gentlemen, Universities and Society in pre-industrial Britain 1500-1700*, Plymouth 1970, s. 158-159, 174-190.

48 *Books* [w:] E. Chambers, dz. cyt., t. 2; *Erudition* [w:] *Grand Dictionnaire...*; *Dictionnaire Universel Francais et Latin*, Paris 1721; G. Grimm, *Literatur und Gelehrtum in Deutschland*, Tübingen 1983, s. 720-752; *Czytać* [w:] F. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane...*, Warszawa 1791, s. 23-24; S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, Lwów 1934, s. 289, 293, 344; J. Kozłowski, *Spory o Rzeczpospolitą uczonych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 33:1988 nr 4, s. 1000, 1001, 1009; W. Kuhlmann, *Gelehrtenrepublik und Fürstenstaat. Entwicklung und Kritik des deutschen Späthumanismus in der Literatur des Barockzeitalters*, Tübingen 1982; W. Voisé, *Myśl...*, s. 23, 45, 73, 187-188, 206; tenże, *Początki...*, s. 126, 130-131, 340. Warto tu dodać, że już Heraklit głosił, że „uczoność (erudycja) nie kształci umysłu”. Por. Aulus Gellus, *Noctium Atticarum libri XX*, Leipzig 1853, s. 12. (Za wiadomość tę dziękuję p. Ariadnie Masłowskiej-Nowak).

49 *Érudition* [w:] *Grand Dictionnaire...*

50 *Érudition* [w:] *Encyclopedie...*

gospodarczym od ok. r. 1750. Zryw w dziedzinie techniki przypada na początek wieku, z przyśpieszeniem od połowy stulecia⁵¹.

Wzrosła wiara w możliwość wpływu ludzi na własny los i na układy społeczne, co zwiększało rolę wiedzy typu *know how*; spadł autorytet przeszłości; upowszechniła się „orientacja na przyszłość”⁵².

Odkryto, że wiedza szybko narasta, a z drugiej strony specjalizuje się i starzeje, a zatem, by ją kontynuować, ani nie można, ani nie trzeba być obeznanym z całym historycznym dorobkiem dziedziny, co podważyło sens polihistoryzmu.

Odbiciem opisanych przemian był w dziedzinie filozofii, odnotowany przez L. Whyte, zwrot po roku 1750 od pojęć statycznych do procesualnych, upowszechnienie poglądu, że zmiana jest główną i konieczną cechą świata; w dziedzinie historiografii — odkrycie i stosowanie nowych zasad porządkowania zdarzeń historycznych, według znaczenia, jakie miały one dla rozwoju cywilizacji⁵³.

Wszystkie te zmiany podważyły założenia programu erudycyjnego.

Erudycję podcięło też rozszerzenie się kręgu odbiorców kultury, a zwłaszcza czytelników.

Do końca XVII w., a także, choć w coraz słabszym stopniu, w pierwszych dekadach XVIII w., za wartościową uznawano tylko wiedzę uczoną w szkołach i na uniwersytetach, erudycyjną, opartą na autorytetach i daleką od praktycznych potrzeb życiowych i społecznych. Wiedza taka, osiągalna jedynie na drodze wieloletniego terminowania u profesorów, przedstawicieli zamkniętego i zhierarchizowanego stanu, była uważana nie za dobro dostępne dla każdego, tylko za prerogatywę synów szlachty i patrycjatu; uczeni byli nie tylko autorami większości książek, ale i ich głównymi konsumentami, a od ludzi posługujących się tylko językiem narodowym dzieliła ich duchowa i obyczajowa przepaść; w asortymencie księgarskim przeważały dzieła naukowe; księgarze pełnili rolę pośredników między uczonymi⁵⁴.

W XVIII wieku, a zwłaszcza w drugiej jego połowie, upowszechnił się nawyk stałego czytania (objął obok uczonych stan średni), zmienił charakter publikacji (miały one mniejszy format i lżejszy ton i częściej były pisane z aktualnego powodu), nastąpiła (według hipotezy R. Engelsinga) zmiana zachowań czytelniczych (na miejsce wielokrotnie powtarzanej lektury stosunkowo małej liczby książek weszło w modę jednorazowe i powierzchniowe czytanie wielu dzieł), narodziły się organizacje czytelnicze (towarzystwa, gabinety lektury), wzrosła operatywność księgarstwa (wskutek zastąpienia wymiany towarowej na obrót gotówką i rozdziału firm drukarskich od wydawniczych, w Niemczech — po Wojnie Północnej). Powstała liczna publiczność literacka, chłonna kulturalnie i aktywna społecznie, a jednocześnie zdobył popularność ideał wiedzy łatwo dostępnej i zrozumiałej, takiej, która pomagałaby ułożyć sprawę ziemskie zgodnie z postulatami rozumu; przepaść między uczonymi a nieuczonymi zmniejszyła się, zarówno wskutek porzucania łaciny jako języka uczonego, jak i awansu kulturalnego mieszczaństwa; asortyment księgarski rozszerzył się o gatunki przeznaczone dla szerszej publiczności, jak eseje, publicystykę, literaturę piękną, poradniki; księgarze

51 P. Chaunu, *Cywilizacja Wieku Oświecenia*, Warszawa 1989, s. 27, 271-272, 277; L. Mumford, *Technika i cywilizacja*, Warszawa 1966, s. 126; E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 15, 88-90.

52 G. L. Kline, *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji...* [w:] *Europa...*, s. 168-169.

53 K. Pomian, *Dziejopisarstwo...*, s. 255; L. Whyte, *Unconsciousness before Freud*, London 1967, s. 49.

54 J. Kozłowski, dz. cyt., s. 998, 1009-1010; P. Raabe, *Bibliotheken...*; tenże, *Der Gelehrte...*

oswobodzili się od roli służebnej w stosunku do uczonych; wielu, jak m.in. Friedrich Nicolai, awansowało do rangi działaczy publicznych⁵⁵.

W tych warunkach erudyci, którzy z biegiem czasu pisali dzieła coraz bardziej specjalistyczne i hermetyczne, stracili monopol na uczość, a ich ideał wiedzy i program badawczy zaczął być uważany za anachronizm⁵⁶.

Uderzyły w erudycję zarówno oświeceniowy ahistoryzm, dążenie do uogólnienia i typizacji, jak i — mocniejszy wówczas bardziej niż kiedykolwiek przedtem — pęd do informacji, aktualnej, użytecznej i powszechnie dostępnej⁵⁷.

Sens ideowy przemian zachodzących w kulturze XVIII wieku, zarówno w dziedzinie myśli, jak i działań oraz zachowań, bywa określany jako degradacja intelektu (na rzecz zmysłów, namiętności, imaginacji i uczuć)⁵⁸.

Traktując tę hipotezę jako klucz ułatwiający zrozumienie problematyki okresu, zasygnalizuję, głównie na podstawie badań K. Pomiana, następujące kierunki mutacji kultury osiemnastowiecznej.

W stosunkach międzyludzkich wzrosło znaczenie wrażliwości i uczuciowości, co przejawiało się zarówno w propagowanych wzorach osobowych, jak i w powstaniu uczuć rodzinnych (Ph. Aries)⁵⁹.

Nastąpił awans sztuki, poezji, muzyki i malarstwa w stosunku do wiedzy pojęciowej, a zarazem przeobraziły się poszczególne dziedziny sztuki. M.in. w malarstwie punkt zainteresowania przesunął się od znaczenia obrazu do kunsztu artysty, od płócien przedstawiających postacie historyczne i alegoryczne do pejzażu; obniżyło to wartość wiedzy historycznej i literackiej jako kwalifikacji konesera sztuki⁶⁰.

W kolekcjonerstwie zwiększyło się znaczenie estetyki w stosunku do erudycji, co przejawiało się m.in. w zainteresowaniach zbieraczy (obrazy, rzeźby i kamee budziły więcej niż dawniej uwagi, a okazy numizmatyczne i inskrypcje mniej)⁶¹.

Uległ przeobrażeniu gmach nauki. Teologia, metafizyka, filologia oraz logika i geometria straciły dawne poważanie na rzecz nauk zainteresowanych człowiekiem — jako organizmem (medycyna) wraz z otoczeniem (historia naturalna) oraz jako istotą społeczną (prawo, ekonomia). Popularyzację ceniono teraz znacznie więcej, niż uprawianie czystej nauki, a elegancję dzieła naukowego przedkładano nad sumienność jego warsztatu⁶². Powstające

55 P. Chaunu, dz. cyt., s. 17; A. Hauser, *Spoleczna historia sztuki i literatury*, Warszawa 1974, s. 37-38; M. Nagl, *Wandlungen des Lesens in der Aufklärung. Pladoyer für einige Differenzierungen*, [w:] *Bibliotheken...*, s. 35; P. Raabe, *Bibliotheken...*; tenże, *Der Gelehrte...*; tenże, *Bücherlust und Lesefreunden*, Stuttgart 1984, s. 21, 61; J. Sgard, *Le "Pour et contre" de Prevost*, Paris 1969, s. 38; R. Wittman, *Soziale und oekonomische Voraussetzungen des Buch- und Verlagswesens in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts* [w:] *Buch und Verlagswesen im 18. und 19. Jhr.*, Berlin 1977, s. 5-27.

56 G. Lanson, dz. cyt., s. 48-49; J. Kozłowski, dz. cyt., s. 999-1000.

57 M. Bachtin, *Twórczość F. Rabelaisa a kultura średniowiecza i renesansu*, Kraków 1975; M. Schudson, *Discovering the News. A Social History of American Newspaper*, New York 1978.

58 K. Pomian, *Kolekcjonerstwo...*, s. 47-54.

59 P. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 461; tenże, *L'enfant et la vie familiale dans l'ancien regime*, Paris 1960; P. Chaunu, dz. cyt., s. 367-368; E. Rostworowski, dz. cyt., s. 177.

60 K. Pomian, *Collectionneurs...*, s. 117, 163-194; tenże, *Kolekcjonerstwo...*, s. 51; A. Ryszkiewicz, *Narodziny polskiej sztuki nowoczesnej*, „Wiek Oświecenia”, z. 5, s. 207-214.

61 K. Pomian, *Collectionneurs...*, s. 117, 143-162, 201-206, 275, 286.

62 E. von Aster, *Historia filozofii*, Warszawa 1969, s. 312; K. Pomian, dz. cyt., s. 248, 268; tenże, *Kolekcjonerstwo...*, s. 50; P. H. Reill, dz. cyt., s. 108; W. Voisé, *O autorytecie w nauce i nauce autorytatywnej*, [w:] *Autorytet w nauce*, Warszawa 1980, s. 81.

masowo po roku 1750 towarzystwa ekonomiczne, patriotyczne, fizyko-medyczne, itp., nastawione na rozwój wiedzy praktycznej, gruntownie przeobraziły ruch akademicki⁶³.

Zaszły też zmiany w oświacie. M. in. na uniwersytetach niemieckich (zreformowany) wydział filozoficzny awansował ze służebnego do przodującego, degradując teologiczny; na wydziale prawnym wzrosło znaczenie prawa natury i prawa państwowego, a na medycznym — wprowadzono medycynę doświadczalną (w roku 1755 założono w Rostoku pierwszą w Niemczech klinikę uniwersytecką). W II poł. wieku rozwinęło się szkolnictwo zawodowe; w roku 1747 powstały prekursorskie *Ecole des Pont et Chaussées* w Paryżu oraz *Realschule* w Berlinie⁶⁴.

Autorytet religii wśród warstw oświeconych spadł; miejsce jej zajęła ideologia oświeceniowa, szukająca inspiracji w nowej nauce i nowej filozofii, a także w, odczytywanym na nowo, antyku (J. M. Gesner, J. J. Winckelmann)⁶⁵.

Pisarze i artyści zajęli miejsce erudytów i metafizyków jako autorytety warstw oświeconych; salon, klub i kawiarnia zastąpiły bibliotekę, kolegium uniwersyteckie i gabinet uczonego jako miejsce skupienia elit intelektualnych; dużo ważniejsze niż poprzednio miejsce zajęły w nich kobiety⁶⁶.

Przebudowa całego gmachu kultury nie ominęła dziejopisarstwa, a wewnątrz niego — *historia litteraria*.

Historiografii oświeceniowej, która kształtowała się w opozycji do erudycyjnej, nie chodziło o to, aby badać fakty dziejowe dla samej prawdy, tylko o to, by poprzez poznanie przeszłości zrozumieć i rozwiązać problemy dnia dzisiejszego. Oświeceniowcy przedkładali filozoficzne konstrukcje nad faktografię i elegancję nad rzemiosło. Elegancję swych dzieł osiągnęli kosztem ich głębi. Osia ich zainteresowań była historia cywilizacji. Zagadnienia historii sztuki, religii, obyczajowości i handlu, odkryte przez dziejopisarstwo erudycyjne, awansowały do rangi głównego przedmiotu badań. Historyczne detale, pisze David Douglas, niegdyś rozpatrywane z taką dokładnością, zaczęły być uważane (według słów Woltera) jako robactwo, które niszczy książki lub jak bezużyteczne rupiecie, które utrudniają tylko prezentację głównej tezy dzieła. Ludzi, którzy poświęcili się historiografii źródłowej lekceważono jako, w najlepszym razie, popychadła, które tworzą faktograficzne prace tylko po to, by historycy obdarzeni gustem i zdolnością do formułowania uogólnień mieli z czego czerpać surowiec dla swych pomysłowych spekulacji. Stosowanie żmudnych technik badawczych przestano uważać za zajęcie godne dżentelmena⁶⁷.

Nastąpiła dekompozycja *historia litteraria*, uprawianej głównie w Niemczech. Polihistorycy skupili swoje zainteresowania głównie na dziejach literatury pięknej, przedtem zepchniętej na marginesie piśmiennictwa. Z wprowadzenia do wszelkiej wiedzy *historia litteraria* przeobraziła się (w XIX w.) w dyscypliny fachowe, takie jak historia literatury i historia nauki, bibliografia, księgoznawstwo i kodykologia⁶⁸.

63 L. Hammermayer, *Akademiebewegung und Wissenschafts-organisation*, [w:] *Wissenschaftspolitik in Mittel und Osteuropa*, Berlin, 1976, s. 1-32.

64 P. Chaunu, dz. cyt., s. 185-188, 266; F. Paulsen, *Die deutschen Universitäten*, Berlin 1902, s. 58, 128; tenże, *Geschichte...*, s. 64; E. Rostworowski, dz. cyt., s. 193-194.

65 P. Chaunu, dz. cyt., s. 19-21; F. Paulsen, *Geschichte...*, s. 1-40; K. Pomian, *Europa...*, s. 107-109.

66 A. Dupront, dz. cyt., s. 44; B. Fabian, *Bibliotheken und Aufklärung*, [w:] *Bibliotheken...*, s. 1-20; K. Pomian, dz. cyt., s. 109; tenże, *Kolekcjonerstwo...*, s. 62.

67 D. C. Douglas, dz. cyt., s. 354-371; A. D. Momigliano, dz. cyt., s. 21; P. H. Reill, dz. cyt., s. 31.

68 P. Raabe, *Büchertlust...*, s. 76; tenże, *Der Gelehrte...*

Przebudowa kultury objęła też biblioteki. Zmieniła się zarówno pozycja bibliotek wśród instytucji kulturalnych, jak i same biblioteki i ich poszczególne składniki.

Na pozycję bibliotek w epoce Odrodzenia i Baroku miał wpływ fakt, że inną wagę niż dziś — w wielosłownej epoce gazet, radia i telewizji — miało wówczas słowo pisane. Bardziej nasycone treścią, pełniejsze, było zdolne do przekazywania prawd ostatecznych. Pismo, litery i książki zachowały coś z magicznej mocy, jaką miały dla ludzi średniowiecza. W dawnych społeczeństwach książki — owiane aurą tajemniczości, rzadkie i kosztowne (niewielu mogło je nabyć, niewielu mogło je przeczytać) — traktowane były często jako święte, tym bardziej, że przeważnie dotyczyły spraw filozoficzno-religijnych. Książka była popularnym toposem literackim i rekwizytem w plastyce. Była obecna na emblematkach, ekslibrisach i sygnetach drukarskich, widniała na godłach uniwersyteckich i kamieniach nagrobnych; pojawiała się na plafonach, portretach, obrazach alegorycznych. Przedstawiano ją jako atrybut bóstw starożytnych (Apolla i Minerwy) i Muz (Klio i Kaliope). W chrześcijaństwie symbolizowała wiarę (Pismo święte); była też m.in. symbolem dziedzin poznania (filozofii, teologii, gramatyki, poezji, elokwencji) i pojęć takich jak mądrość. W XVII i w pierwszej połowie XVIII w., gdy tak często posługiwano się symbolami i tak silne były skłonności do uniwersalizmu, księgi, kolekcje oraz pomieszczenia biblioteczne i muzealne przedstawiały nieraz „obraz Boga” lub „skróty Wszechświata”. Nosiły zatem nie tylko użytkowy, ale i symboliczny charakter, co wpływało na ich plastyczne ukształtowanie i podnosiło rangę; jako znaki „nieba” lub „Kosmosu” były one źródłem siły i świętości dla wszystkich, którzy mieli do nich dostęp. Salom bibliotecznym nadawano nieraz formę bazyliki zwieńczonej kopułą, a ich charakter sakralny książnic podkreślały w nich plafony, mówiące o związku między Wiarą i Wiedzą, Cnotą i Mądrością i kładące nacisk na boskie pochodzenie wszystkich prawdziwych Sztuk i Umiejętności. Umieszczone pod portalami inskrypcje głosiły, że biblioteki to „lekarstwa”, „apteki” lub „sanatoria dusz”. Charakterystyczna pod tym względem była ornamentyka (napisy, dewizy, obrazy, popiersia, medaliony) Książnicy Żaluskich. Sugerowała ona, że przekraczając próg kamienicy daniłowiczowskiej wchodzi się w krąg wartości ponadczasowych. Czytelnik jest wobec Książnicy istotą ułomną i niedoskonałą, ale ona daje każdemu szansę zbliżenia się do tego, co jest Wiedzą i Prawdą. Zetknięcie się z wartościami ponadczasowymi ma w sobie coś z misterium. Wiedza „spływa” na czytelnika tak, jak „spływa” łaska przez kontakt z cudownym obrazem i relikwiami⁶⁹.

Ok. połowy XVIII w. mistyka książki i Wielkiej Biblioteki załamała się. Już Claude Fleury (1640-1723) twierdził, że „grube książki i wielkie biblioteki to główne źródła igno-

69 D. Cizevskij, *Das Buch als Symbol des Kosmos*, [w:] tegoż, *Aus zwei Welten. Beiträge zur Geschichte der slawisch-westlichen literarischen Beziehungen*, S. Gravenhage 1956; E. R. Curtius, *Das Buch als Symbol*, [w:] tegoż, *Europäische Literatur und lateinisches Mittelalter*, Bern 1948; A. Dupront, dz. cyt., s. 63; J. Duft, *Schweizer Klosterbibliotheken im 17. und 18. Jhr* [w:] *Öffentliche und private Bibliotheken im 17. und 18. Jhr. Raritätenkammern, Forschungsinstrumente oder Bildungstätten*, Wolfenbüttel 1977, s. 66; D. Forstner, *Die Welt der christlichen Symbole*, Innsbruck 1977; J. Guze, *Książka jako symbol treści intelektualnych w sztuce doby humanizmu: XV - XVI w.*, [w:] *O ikonografii świeckiej doby humanizmu. Tematy - symbole - problemy*, Warszawa 1977; J. Kozłowski, *Szkice o dziejach Biblioteki Żaluskich*, Warszawa 1986, s. 115-120; D. C. Maleszyński, „Jedyna Księga”, „Pamiętnik Literacki” 1982, z. 3/4; A. Masson, P. Salvan, *Les bibliothèques*, Paris 1961, s. 34; *Reallexicon zur deutschen Kunstgeschichte*, t. 5, s. 519-542, 1339-1343; G. de Tervarent, *Attributs et symboles dans l'art profane*, [w:] tenże, *Dictionnaire d'un langage perdu*, vol. 2, Genève 1958, t. 2, s. 248-252; A. de Vries, *Book* [w:] *Dictionnaire of Symbols and Imagery*, Amsterdam-Londyn, 1974; M. Wallis, *Sztuki i znaki*, Warszawa 1983, s. 77, 204.

rancji"⁷⁰. „Tylu przeciętniaków a nawet i głupców sięgało po pióro — pisała w roku 1751 Encyklopedia Francuska — że ogólnie można uznać wielką kolekcję książek, jakiegokolwiek by była rodzaju, za zbiór rozpraw do dziejów ludzkiej głupoty i zaślepienia; nad wszystkimi wielkimi bibliotekami można umieścić tę oto inskrypcję filozoficzną: „małe przybytki duszy ludzkiej”⁷¹. - „(...) nie ilość książek stanowi bogactwo umysłu ludzkiego — pisał w podobnym duchu Sebastian Mercier — W stu mniej więcej tomach mieści się cały jego dorobek i prawdziwa chluba. Przejdźcie się po gmachu olbrzymiej biblioteki: znajdziecie tam dwieście stóp na dwadzieścia teologii mistycznej, sto pięćdziesiąt stóp najczystszej scholastyki; czterdzieści sążni prawa cywilnego, długi mur pękających tomów historii, ułożonych niczym kostki kamienne i równie ciężkich; około czterech tysięcy poetów epicznych, dramatycznych, lirycznych, nie licząc sześciu tysięcy romansopisarzy i tylu podróżników. Mąci się w głowie od tego mrowia niepotrzebnych książczydeł, które zajmują tyle miejsca i zaprzatają tylko pamięć bibliotekarza nie mogącego dać sobie rady z ich uporządkowaniem. Z tej też racji nikt ich nie porządkuje, katalog zaś, zestawiany od trzydziestu pięciu lat, przyczynia się tylko do większego jeszcze zamieszania w tym mrocznym chaosie (...). Szaleństwo i głupota gromadziły owe foliały (...). Któż jednak porwie za pochodnię, by zniszczyć zbiorowisko starych a szaleńczych pomysłów, do których geniusz — nieświadomy jeszcze własnych sił, a ufając innym — sięga za młodu, by tracić cenny swój czas na baniałuki?... Cóżem powiedział! Pohamujmy pierwsze porywy — nie niszczy niczego. Nie drzyjcie, o ciężali erudyci, mole książkowe, nudni kompilatorzy rzeczy niepotrzebnych. Idźcie, napychajcie się żalosaną wiedzą, powtarzajcie stare błędy, gromadźcie nowe zapasy; zapominajcie o własnych czasach dla epoki Sezostryta. Pedanteria wasza może mnie tylko rozśmieszyć (...)"⁷². Wielkie biblioteki poszły w pogardę, bo uosabiały tradycyjną wiedzę i pozostały jej bastionem. Piśmiennictwo oświeceniowe, korzystające z takich ulotnych form, jak m. in. esej czy tygodnik moralny, torowało sobie drogę do rąk czytelnika za pośrednictwem efemerycznych rodzajów bibliotek-kawjarni z czasopismami, towarzystw czytelniczych, gabinetów lektury, bibliotek pożyczających⁷³.

Znamienny jest tu przypadek, jaki przydarzył się Jeremiemu Benthamowi. Sławne zdanie "the greatest hapiness of the greatest number", znane jako hasło utylitaryzmu, angielski filozof znalazł w książce Josepha Priestley'a pt. *Essay of the first principles of Government* (1768). W chwili, gdy Bentham przeczytał zdanie Priestley'a, doznał intelektualnej iluminacji, którą porównywał później do ekstazy, w jaką popadł Archimedes odkrywając zasadę hydrostatyki. Bentham czytał książkę Priestley'a w Oxfordzie, ale miejscem, w którym doznał olśnienia, nie była Bodleian Library, tylko mała biblioteka pożyczająca mieszcząca się na rogu jednej z ulic. Biblioteka Bodley'a, jak większość wielkich bibliotek, nie miała funduszu na zakup nowości i książkę Priestley'a uzyskała kilka lat później⁷⁴.

W drugiej połowie wieku zmieniła się nie tylko pozycja biblioteki w kulturze, ale i proporcje między ich rodzajami (prywatnych było więcej, ale mniejszych, uniwersalne zanikały na rzecz fachowych, coraz większe znaczenie miały publiczne). Uczony bibliotekarz, najbardziej charakterystyczna figura książkowej uczości, przekształcił się w profesjonalistę, zdobywającego wiedzę zawodową dzięki podręcznikom, ogłoszonym po raz

70. R. E. Wanner, *Claude Fleury*, Haga 1975, s. 90.

71. *Bibliothèque [w:] Encyclopedie*, t. 2, Paryż 1751.

72. S. Mercier, *Obraz Paryża*, t. A. Jakubiszyn-Tatarkiewiczowa, Warszawa 1959, s. 148-149.

73. B. Fabian, dz. cyt.

74. I. Philip, *The Bodleian Library in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, Oxford 1983, s. 102.

pierwszy w latach 1786 i 1788. Klasyfikacje biblioteczne, które do połowy wieku odzwierciedlały najczęściej hierarchię fakultetów uniwersyteckich, z teologią na pierwszym miejscu, opierano odąd coraz częściej na podziałach nauk sformułowanych przez filozofów, Bacona (m.in. klasyfikacja w Bibliotece Załuskich Onufrego Kopczyńskiego) czy Locke'a (m.in. podział księgozbioru na dziedziny wiedzy „porządku fizycznego” i „porządku moralnego” w bibliotece Ignacego Potockiego)⁷⁵.

Zmieniła się waga i funkcja katalogu.

Głównym celem katalogowania bibliotecznego była dotąd nie pomoc czytelnikowi, tylko zabezpieczenie zbioru. Katalogi były z reguły rodzajem inwentarza, który powtarzał porządek, w jakim ustawiono książki na półkach. Książki układano w podziale na działy wiedzy i format, czasem również w podziale na języki. Układ lepiej orientował w księgozbiorze niż katalogi, zwłaszcza, że druki i rękopisy włączano nieraz na półki przed ich skatalogowaniem. Książki były często układane według niepisanego porządku znanego tylko bibliotekarzowi. Konieczną zdolnością bibliotekarza była zatem *memoria localis*, czyli pamięć o ustawieniu dzieł; z chwilą śmierci opiekuna kolekcji w jej zasoby wkradał się często chaos. Biblioteki wzrastały bardziej przez nieregularny wpływ całych zespołów druków i rękopisów, zapisanych testamentem lub nabytych od spadkobierców, niż przez stały zakup nowości; książki rzadko katalogowano na bieżąco, a katalogowanie uznawano nie za stały obowiązek bibliotekarza, tylko za pracę dodatkową, za wykonanie której należy się osobne wynagrodzenie. Katalogi tylko wyjątkowo obejmowały całość księgozbiorów, gdyż wiele zakupionych dawniej zespołów pozostawało latami nie spisanych. Od XVIII w., zwłaszcza od jego drugiej połowy, wzrasta znaczenie katalogu i katalogowania. Szczególnie katalog rzeczowy nabiera teraz wartości jako niezbędny środek kształcenia⁷⁶.

Gdy w roku 1747 Załuscy otwierali Bibliotekę Publiczną, a w Lubece publikowano po raz ostatni *Polihistora* Morhofa, sztandarowe dzieło książkowej uczoneości, w wielu krajach Europy dochodzili do głosu ludzie, dla których odrzucenie zasad erudycyjnej metodologii stało się znakiem rozpoznawczym pokoleniowego buntu. W roku 1747 Schlegel, a w następnym Gellert i Lessing posłużyli się uszczypliwą satyrą przeciwko erudytom, którzy dla swych mikrograficznych dociekań tracą z oczu istotne problemy życiowe⁷⁷.

„Le gout n'est rien; nous avons l'habitude

De rediger au long, de point en point

Ce qu'on pensa — mais nous ne pensons point”

— ironizował na temat erudyków Wolter⁷⁸.

”Erudycja”, ”erudyta”, ”erudycyjny”, tak jak ”gotycki” i ”barbarzyński” weszły do słownika Oświecenia jako negatywy uznawanych wówczas wartości. M. in. Wolter odrzucał *Gargantue i Pantagruela* z powodu jej erudycji i nudy⁷⁹.

75 L. Buzas, *Deutsche Bibliotheksgeschichte der Neuzeit (1500-1800)*, Wiesbaden 1976, s. 136; P. Raabe, *Der Gelehrte...*; J. Rudnicka, *Biblioteka I. Potockiego*, Wrocław 1953, il. 4; I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Onufry Kopczyński. Współpracownik Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1987, s. 146-149.

76 O. Feyl, *Die neuzzeitlichen Anfänge der Universitätsbibliothek Jena, 1650-1750*, [w:] *Geschichte der Universitätsbibliothek Jena*, Weimar 1958, s. 198; H. Kunoff, *The Enlightenment and German University Libraries: Leipzig, Jena, Halle and Göttingen between 1750 and 1813*, mspz., Indiana University, ph. D., 1972 (mf. Bibl. Uniw. w Getyndze), s. 162-175.

77 P. Chauuu, dz. cyt., s. 266; C. Wiedemann, dz. cyt., s. 217.

78 *Erudition*, [w:] *Grand Dictionnaire...*

79 M. Bachtin, dz. cyt., s. 197.

Żart i parodia z pełnej powagi kultury naukowej i literackiej epoki baroku stały się zmienną cechą postawy człowieka Oświecenia. Paryskie pseudo-akademie, parodiujące stowarzyszenia uczone, zwyczaj, by zawieszać w pałacowych apartamentach dekoracje imitujące księgozbiór lub też, by w salonowej konwersacji zmyślać nieistniejące rękopisy — świadczyły, że epoka erudycji odchodzi w przeszłość⁸⁰.

Erudycja była wiedzą i sztuką, która, podobnie jak „gra szklanych paciorków” z powieści Hermanna Hesse, miała dla wtajemniczonych swój własny smak, sens, piękno i dostojność. Była też erudycja, czasem i dla niektórych, świecką namiastką religii; miała swoich kapłanów — mistrzów erudycji, swoje świątynie — wielkie biblioteki, wiernych, rytuały wzajemnego odnoszenia się do siebie, pielgrzymów, dla których „podróż biblioteczna”, odwiedziny sławnej księżnicy i spotkanie z wielkim uczonym były najistotniejszymi momentami w ich życiu.

Losy erudycji w okresie Oświecenia to osobny i bardzo złożony temat. W wielkim skrócie warto zasygnalizować, że ułożyły się one rozmaicie; erudycję odrzucano, traktując ją ze śmiechem, odrazą lub politowaniem, jako przejaw spaczzonego gustu lub fałszywych ambicji, z erudycji żartowano, spychając ją na margines kultury, niemniej jednak była ona często łączona z myślą oświeceniową (m.in. w Encyklopedii) lub nadal uprawiana przez ludzi Oświecenia (m. in. przez Krasickiego i Lessinga).

Recenzent: *Tadeusz Bieńkowski*

Artykuł wpłynął do Redakcji w lutym 1991 r.

⁸⁰ Por. G. G. Casanova, *Pamiętniki*, Warszawa 1961, s. 340-341; K. Koster, *Zwei fingierte Büchersammlungen des 18. Jhr.*, „Archiv für Geschichte des Buchwesens”, Bd. 15, 1975; P. Rybicki, *Spółczesność miejska*, Warszawa 1972, s. 262.